VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 157)
z dnia 4 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 157)

4 marca 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji oraz **Grzegorza Schreibera (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji programu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" w 2014 r.,

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji programów: „Moje Boisko – Orlik 2012" i „Biały Orlik" w latach 2008-2012.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Idzi** oraz **Bogusław Ulijasz** podsekretarze stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Monika Chabior** prezes Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Bogusław Gałązka** dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo panią minister i pana posła o zajęcie miejsc. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Czy mają państwo uwagi odnośnie do porządku obrad?

Nie słyszę, możemy zaczynać.

Witam serdecznie panią minister Dorotę Idzi. Witam pana ministra Bogusława Ulijasza. Witam panią prezes Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Monikę Chabior oraz pozostałych pracowników ministerstwa. Witam państwa posłów.

Możemy przejść do procedowania porządku obrad. Punkt pierwszy przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji programu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" w 2014 r.

Proszę, aby przedstawiła ją pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, projekt „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" jest ciągle rozwijany i udoskonalany. Staramy się sprostać oczekiwaniom jego uczestników.

Priorytetem na 2014 rok było wzbogacenie projektu o warstwę komunikacyjno-informacyjną bazującą m.in. na portalu www.naszorlik.pl oraz wsparcie działań skierowanych bezpośrednio do animatorów w celu dalszego podnoszenia ich kompetencji, m. in. przez organizację drugiej edycji szkoleń Akademii Animatora. Ponadto inicjowaliśmy działania mające na celu wprowadzenie internetowego systemu zarządzania pracą animatorów, czyli wdrożenie systemu kontroli czasu pracy i realizowanych zadań. Wdrożyliśmy system newsletterów oraz przeprowadziliśmy badania wiążące się ze społecznym aspektem funkcjonowania „orlików".

W 2014 roku wyzwaniem dla animatorów było utrzymanie wzrostu liczby stałych uczestników zajęć na „orlikach" oraz dotarcie do nowych grup docelowych. Dotychczas były one marginalnie obecne na „orlikach". Mówimy o osobach niepełnosprawnych, seniorach, kobietach i dziewczętach. Proponujemy im atrakcyjną ofertę zajęć.

Projekt „Animator – Moje Boisko Orlik 2012” jest systemowym rozwiązaniem Ministerstwa Sportu i Turystyki. Głównym celem projektu jest upowszechnianie aktywności fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży poprzez umożliwienie im udziału w sportowych zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

Dla przypomnienia podam cele projektu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012”, które są realizowane:
– wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży poprzez zwiększenie ich aktywności ruchowej, która ma doprowadzić do poprawy sprawności fizycznej, zdolności motorycznych, stanu zdrowia i związanej z nimi jakości życia;
– stworzenie jak największej grupie dzieci i młodzieży możliwości uczestniczenia w zorganizowanych systematycznych i atrakcyjnych zajęciach sportowych,
– przeprowadzenie testów oceniających sprawność fizyczną uczestników przed rozpoczęciem i po zakończeniu realizacji zajęć,
– wyrównywanie szans dzieci i młodzieży w dostępie do sportu niezależnie od statusu materialnego rodziców,
– przeciwdziałanie patologiom społecznym, zwłaszcza przemocy i agresji interpersonalnej;
– pomoc środowiskom trudnym i zubożałym,
– wykorzystanie infrastruktury sportowej powstałej w ramach rządowego projektu „Moje Boisko – Orlik 2012”,
– aktywizacja lokalnych struktur samorządu terytorialnego i środowisk gospodarczych do współpracy i współfinansowania projektu, poprzez zobowiązanie wnioskodawców do przeznaczenia na poziomie środowiskowym dla zakwalifikowanych do uczestnictwa w projekcie równorzędnej do przekazanych ze środków ministerstwa kwoty dofinansowania, przez cały okres trwania zadania.

W 2014 roku operatorem krajowym programu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012” została Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej, która zmieniła sposób realizacji zadania w porównaniu do lat ubiegłych. Podstawowe cele programu (zatrudnienie animatorów, monitorowanie ich pracy, stworzenie systemu online do ich obsługi) utworzyły wielofunkcyjny system zarządzania i komunikacji z samorządami i animatorami. Krajowy operator stał się centrum koordynacji wieloelementowego procesu zarządzania. Jej głównym celem w dłuższej perspektywie jest trwałe zwiększenie poziomu aktywności fizycznej obywateli we wszystkich grupach społecznych.

Zadaniem operatora było i jest uczynienie z projektu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012” ogólnopolskiego programu zmiany społecznej, który poprzez wykorzystanie bardzo różnych narzędzi z wielu obszarów zrealizuje wyzwania kilku planów jednocześnie. Chodzi o zwiększenie dostępu do oferty sportowej dla animatorów, budowanie świadomości i kompetencji nowej ważnej grupy zawodowej – animatorów, oraz wspieranie samorządów w ustalaniu priorytetów i reorganizacji sposobu tworzenia sportowych polityk publicznych.

Z uwagi na niższą aktywność sportową niektórych grup społecznych, zdiagnozowaną w roku 2013, w roku ubiegłym animatorzy zwiększyli zakres działań mających zachęcić dziewczęta, kobiety starsze i niepełnosprawnych do obecności na „orlikach” a także zwiększyć zakres wykorzystania obiektów na rzecz grup przedszkolnych. W wyniku tych działań w 2014 nastąpił wzrost liczby „orlików”, z których przedszkolaki korzystają codziennie – z 8% do 15%. Spadła również liczba „orlików” z których przedszkolaki nie korzystają – z 24% do 15%. Spadła liczba „orlików”, z których dziewczęta nigdy nie korzystają – z 5% do 0%. W przypadku kobiet jest to spadek – z 36% do 9% a w przypadku seniorów – z 39% do 31%. Wzrosła liczba „orlików” z których codziennie korzystają osoby starsze – z 2% do 6%.

Do tego wzrostu z pewnością przyczyniło się uatrakcyjnienie oferty „orlikowej”, możliwe dzięki wsparciu fundacji, dobrym praktykom oraz poradom zamieszczanym na portalu naszorlik.pl a także wyposażeniu animatorów w wiedzę, umiejętności i kompetencje, dzięki udziałowi w szkoleniach prowadzonych przez odrębny projekt fundacji – Akademię Animatora. W 2014 roku w szkoleniach udział wzięło 740 animatorów. Łącznie w latach 2013-2014 przeszkolono 1000 osób. Szkolenia w ramach akademii dotyczyły m. in. pracy z seniorami, kobietami, przedszkolakami, niepełnosprawnymi, dziewczętami

i rodzinami. Ponadto odbyło się szkolenie dotyczące programu Erasmus+ i metod *fundraisingu*.

Dzięki udziałowi w szkoleniach animatorzy zwiększają swoje kompetencje i są w stanie lepiej dopasować ofertę zajęć do zapotrzebowania, przyciągać na „orliki" nowe grupy uczestników. Portal i udział w szkoleniach sprzyjają wymianie wiedzy i doświadczeń między animatorami. Dzięki temu mogą oni dzielić się sposobami na radzenie sobie z codziennymi problemami związanymi z pracą na „orliku" i mobilizować się nawzajem.

Jakie przeprowadzono nowe działania i jakie są efekty realizacji programu w 2014 roku? Program „Nasz Orlik", badania społeczne i działania promocyjne, kampanie medialne, współpraca z portalem futbolowo.pl – te sprawy przedstawi obecna tu pani prezes Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej.

Pragnę podsumować jeszcze jeden ważny aspekt – dane liczbowe dotyczące „orlików". Na „orlikach" w 2014 roku uprawiano 70 różnorodnych dyscyplin sportu, odbyło się 8425 imprez. Odnotowaliśmy 17.407.853 „osobowejścia" (mówimy o dzieciach i młodzieży) czyli 5% więcej niż w roku 2013. Regularnych użytkowników wśród dzieci i młodzieży było 5.086.531. Jeśli mówimy o osobach dorosłych, „osobowejść" było 6.359.971 czyli 39% więcej w stosunku do roku 2013. Regularnych użytkowników wśród osób dorosłych było 1.871.406.

To wszystko, co chciałam powiedzieć.

Proszę o prezentację danych liczbowych panią prezes Monikę Chabior.

Prezes Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Monika Chabior:

Dzień dobry, witam państwa serdecznie.

Dziękuję panu przewodniczącemu i państwu posłom za zaproszenie. Chciałabym pokrótce przedstawić nasz projekt oczami operatora. Być może jestem w stanie również odpowiedzieć na pytania państwa posłów.

Projekt „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" jest realizowany przez Fundację Rozwoju Kultury Fizycznej i jest najważniejszą częścią składową programu „Nasz Orlik", który jest pomysłem fundacji. W ramach tego projektu realizujemy również program Akademia Animatora. Skupiliśmy się, przede wszystkim na projekcie Animator. Projekty są jednak całkowicie komplementarne, jeden bez drugiego nie może dobrze funkcjonować.

Przedstawię kilka slajdów na temat tego, co działo się podczas szkolenia w akademii.

Cele projektu zostały już przedstawione. Traktujemy projekt „Nasz Orlik" i „orliki", jako sportową politykę publiczną. W związku z tym, wskaźnikami sukcesu są dla nas, przede wszystkim, ludzie uczestniczący w projekcie, regularność odwiedzić, jakość zajęć. Oczywiście, narzędziem projektu jest dofinansowanie zatrudnienia animatorów. W zeszłym roku w projekcie udział wzięły 2232 „orliki".

Drugim celem projektu Animator zawsze była promocja. Nasze priorytety, tak jak powiedziała pani minister, zostały nieco zmienione. Staraliśmy się dotrzeć do pięciu grup, które nie odwiedzają „orlików", zgodnie z badaniami z 2013 roku. Bardzo zależało nam na wsparciu podnoszenia kompetencji animatorów. Uważamy, że organizatorzy sportu, tak jak mówiłam podczas poprzednich obrad, są kluczem do rozwoju sportu powszechnego. Bardzo zależy nam na pozyskiwaniu coraz głębszej wiedzy na temat funkcjonowania „orlików". To bardzo duża i zróżnicowana sieć. Animatorzy, samorządy i społeczności lokalne różnie je traktują. Tak duża sieć daje nam możliwość dotarcia do szerokich grup społecznych. Praca w napięciu pomiędzy środowiskiem lokalnym a ogólnopolskim oddziaływaniem jest bardzo ważna, wymaga dużej wiedzy i zrozumienia tematu. Zależy nam na rozwoju zintegrowanego zarządzania programem.

Jeśli chodzi o system, który zbudowaliśmy, uruchomiliśmy szereg narzędzi pomiędzy animatorami, pracownikami samorządu i fundacją jako operatorem, które miały dobrze zorganizować pracę, wesprzeć naszych animatorów w realizacji zadań i pozwolić im lepiej zrozumieć nasze oczekiwania. To bardzo ważne. Jeszcze kilka lat temu badania i bezpośrednie rozmowy z animatorami, a także badania dotyczące postrzegania „orlików" wskazywały, że kojarzą się tylko z boiskami piłkarskimi. Przecież nie dlatego wydaliśmy dużo pieniędzy, aby były to boiska wielofunkcyjne, żeby grano tam tylko w piłkę. Z tego powodu trzeba było pracować, aby uświadomić ludziom, że jest tam jeszcze drugie

boisko i jest wiele możliwości wykorzystania „orlików", na potrzeby różnych dyscyplin, dla zdrowia społeczeństwa.

Kluczowym narzędziem jest portal naszorlik.pl. Tak jak powiedziała pani minister, ma on charakter wielofunkcyjny, służy do promocji. Wszystkie „orliki", które wzięły udział w programie w ubiegłym roku utworzyły swoje wizytówki na portalu, przekazały animatorom informacje na temat godzin otwarcia i sprzętu. Funkcjonuje tam również kalendarz, który jest przedmiotem naszego zainteresowania w tym roku. Uważamy, że powinien być lepiej zaprezentowany klientom. Ważnym elementem portalu są kwestie rozliczeniowe i kadrowe. W ubiegłym roku dzięki portalowi monitorowaliśmy system rozliczania animatorów, dosyłania rachunków i raportów miesięcznych. W roku bieżącym wszystkie kwestie kadrowe, umowy i rachunki są dostępne poprzez portal. Obawialiśmy się to zrobić w roku ubiegłym, bo portal był nowy i musieliśmy się upewnić, czy jest w pełni bezpieczny pod względem danych finansowych. W roku bieżącym wprowadziliśmy systemy zabezpieczeń.

Portal jest również narzędziem docierania do animatorów. Gdy rozpoczynaliśmy prace, trudno było zdobyć bazę danych „orlików", samorządów i animatorów. Kilka takich baz funkcjonowało na terenie kraju. W chwili obecnej dzięki portalowi internetowemu można bardzo szybko dotrzeć do animatorów i samorządowców wyznaczonych do monitorowania „orlików" swoich społeczności. Skorzystaliśmy z tych możliwości już wielokrotnie.

Wysłaliśmy pięćdziesiąt siedem biuletynów. Dotyczyły one zarówno rozliczeń, jak i spraw edukacyjnych. Wysyłaliśmy biuletyny dotyczące prac nad realizacją priorytetów, możliwości znalezienia informacji w bazach wiedzy oraz dotyczące imprez, konkursów i możliwości dofinansowana „orlików". Portal jest bazą wiedzy. Wiele dostępnych artykułów dotyczy m.in. sposobu funkcjonowania „orlików", pracy z różnymi grupami, nowych dyscyplin, dobrych kontaktów, potencjalnych partnerów, w tym międzynarodowych. W roku bieżącym będziemy pracowali nad tym, aby ten element portalu był czytelniejszy. Informacje są cały czas dostępne. Mamy 40 tys. indywidualnych użytkowników. Nasza praca z animatorami przyniosła bardzo dobry wynik. Wśród użytkowników są animatorzy i samorządowcy, których obecność jest tam wymuszona, ale również korzystający z „orlików".

Dane dotyczące użytkowania portalu są dobre. Odnotowaliśmy 80% ponownych wizyt na portalu, średni czas użytkowania to 12 minut. Portal spełnia swoją rolę. Wiele jest jeszcze do zrobienia w tym roku. Będziemy odwracali się frontem do klienta. Więcej będzie informacji dla użytkowników, zapraszających ich do korzystania z portalu. Rozwiązania, które chcemy zastosować są konsultowane z animatorami. Wszystkie rozwiązania konsultujemy z radą animatorów – ekspertów. Robimy to ze względu na to, że wprowadzanie odgórnych zmian dla ponad 2 tys. obiektów i kilku tysięcy ludzi nie jest łatwe i często budzi sprzeciw, jeśli nie są one dostosowane do ich systemu pracy. Z tego powodu konsultacje są istotne.

Kolejna kwestia to *helpdesk*. W związku ze zmianą operatora doszło do zmiany funkcjonowania systemu informacji bezpośredniej, nie tylko poprzez portal. Uruchomiliśmy zespół *helpdesk*. Informacja jest dostępna na portalu. Każdy może zadzwonić i uzyskać odpowiedzi na swoje pytania. Zespół zmienia się, w zależności od potrzeb jest to od dwóch do dziesięciu osób. Na portalu informacje umieszczane są na bieżąco. Zespół pozostaje w ścisłym kontakcie z kadrą. Wszystkie informacje dotyczące spraw płacowo-kadrowych są rozwiązywane przez zespół *helpdesk*. Jest on również źródłem informacji. To ludzie, którzy znają animatorów z imienia i nazwiska. Coraz lepiej znamy animatorów. Tak jak powiedziała pani minister, tysiąc osób odbyło szkolenia. Znamy tych ludzi, przynajmniej ten tysiąc, nie wszystkich.

Organizujemy również szkolenia i konferencje a także prowadzimy badania i kontrole. Ten element zostanie rozwinięty w roku bieżącym. Chciałabym powiedzieć kilka słów na ten temat.

Pamiętam, gdy byłam obecna podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, zawsze powtarzały się pytania o znany posłom „orlik", który nie działa tak, jak by się chciało lub działa wyjątkowo dobrze. Zespół *helpdesk* jest kontaktem nr 1. Jeśli chodzi o kon-

trole i monitoring, w ubiegłym roku stosowaliśmy monitoring telefoniczny. Odbyło się również ponad trzysta wizyt na „orlikach" oraz liczne debaty na temat ich funkcjonowania, które przeprowadzili liderzy społeczności lokalnych. Młodzież prowadziła również badania typu „tajemniczy klient".

W roku bieżącym wprowadzamy system monitoringu. Jest on bardzo ważny. Odwiedzimy 450 „orlików", 20% w każdym województwie. Kontrole przeprowadzą animatorzy-eksperci, którzy pracują z nami od ubiegłego roku. Zostali oni przeszkoleni do przeprowadzenia spotkań, zdiagnozują sytuację „orlików". Jest to o tyle istotne, że jeśli coś dobrze funkcjonuje, to świetnie, mamy dobrą praktykę, możemy ją powielić. Jeśli coś funkcjonuje gorzej, niezwykle ważne jest dotarcie do istoty problemu. Zawsze pozyskujemy dane, możemy udzielić *feedbacku*, wsparcia. Animatorzy-eksperci bezpośrednio spotkają się z samorządowcami i animatorami. Będą mogli wskazać im te punkty naszego programu lub programu naszych partnerów, które mogą jeszcze lepiej rozwinąć ich system. Równocześnie, jeśli coś będzie się źle działo, uruchomić możemy system czterech koordynatorów makroregionów, którzy będą zobowiązani do przeprowadzenia interwencji. Będą miały one za cel dojście do sedna problemu.

Sprawy są bardzo różne. Państwo, funkcjonując w społecznościach lokalnych, jako ich reprezentanci wiecie, że często przestoje wynikają z konfliktów, niewiedzy, braku świadomości możliwości rozwoju. Z tego powodu należy dojść do źródła problemu, aby pomóc społecznościom. Wszelkie drastyczne rozwiązania pokroju cofnięcia finansowania to skrajne decyzje. Mam nadzieję, że to nigdy nie będzie się działo.

Jeśli chodzi o statystyki naszych dokonań (to slajd przygotowany na konferencję) – to nie są nasze dokonania, jako fundacji, ale systemu ludzi, animatorów i samorządów. W ubiegłym roku 3377 animatorów przewinęło się przez „orliki". Nie oznacza to, że tylu ich pracowało przez wszystkie miesiące. Funkcjonuje system zmian animatorów, którzy nie mogą pracować cały czas, muszą jeździć na urlopy, mają problemy zdrowotne. Sprawiamy, że animatorzy zawsze są na „orlikach".

Co ciekawego mogę jeszcze powiedzieć?

Omówię system edukacyjny.

W ubiegłym roku, we współpracy z animatorami i organizacjami pozarządowymi przygotowaliśmy poradniki, system e-learningu oraz filmy edukacyjne, które mają rozwijać wiedzę naszych odbiorców. Było to sześć poradników dotyczących seniorów, przedszkolaków, kobiet, dziewczynek, rodzin i niepełnosprawnych na „orlikach". To nasze grupy priorytetowe. Wszystkie poradniki zawierają element interaktywny związany z odnośnikami do wiedzy, jaką można pozyskać w internecie. Przygotowaliśmy również filmy instruktażowe.

Dzięki pomocy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej sfinansowaliśmy film dokumentalny dotyczący pracy na „orlikach" z seniorami. Udało się nam przygotować trzy kursy e-learningowe dotyczące zarządzania „orlikiem" – „Praca metodą projektu", „Wolontariat na »Orliku«" oraz „Trzeci sektor na »Orliku«". Jest to niezwykle ważne. Wiemy, że tam, gdzie „orliki" dobrze współpracują z organizacjami pozarządowymi, jest szansa na ich znaczny rozwój pod względem merytorycznym i finansowym. Znamy przykłady kilku „orlików", które są centrami wychowania młodzieży. Dzięki programowi Erasmus+ są one w stanie finansować działania międzynarodowe, wolontariat, wychowawcze i sportowe. Znam „orlik", który zdobywa finansowanie na poziomie 100 tys. zł. Jest to olbrzymia różnica w porównaniu ze standardem. Otwiera się przed nami nowa perspektywa finansowania unijnego. Sport zaczął być traktowany bardzo horyzontalnie. Istnieje wiele możliwości pozyskania dofinansowania przez społeczność sportu powszechnego, pod warunkiem, że funkcjonuje ona jako przedstawiciel trzeciego sektora.

Mogą państwo zobaczyć rodzinne zdjęcie animatorów. Staramy się, aby dobrze wyglądali, byli rozpoznawalni. To ludzie ciężko pracujący, profesjonaliści. Pani minister mówiła o pracy, jaką wykonaliśmy na potrzeby wzrostu w grupach priorytetowych. Z tego powodu nie będę rozwijała tematu, bo wiem, że pracujemy w lekkim pośpiechu. Wszystko już było powiedziane. Powinnam była ilustrować przemówienie pani minister, to byłoby pomocne.

Jeśli chodzi o działania promocyjne – pracujemy z ludźmi, jacy zajmują się na „orlikach” tradycyjnymi dyscyplinami sportu. Bardzo ważnym wydarzeniem były szkolenie i wsparcie naszego programu przez trenera Vila Boscha. Przyjechał i przeprowadził szkolenie dla animatorów. Mamy film z jego udziałem, animatorzy znają go na pamięć.

Współpracujemy również ze związkami sportowymi, z tymi, które chcą. Współpraca rozwija się powoli. Dysponujemy filmami dotyczącymi interesujących użytkowników „orlików” dyscyplin. Tenis staje się bardzo popularny, podobnie unihokej. Współpracujemy ze wszystkimi związkami i staramy się rozwijać naszą ofertę.

Omówiłam chyba wszystko.

Oto ostatni slajd.

Wedle naszej perspektywy bardzo ważne jest zwiększenie roli samorządów w programie, zachęcenie ich do zatrudnienia bardzo kompetentnych animatorów na umowy całoroczne. „orliki” są własnością samorządów, które są za nie odpowiedzialne. Te, które zdecydowały się na takie przedsięwzięcia wedle naszego rozumienia chcą pracować na rzecz rozwoju sportu w swoich społecznościach. Pracujemy z nimi, aby uświadomić im jak ważne i korzystne jest zatrudnianie osób wykwalifikowanych i zapewnienie im stałego zatrudnienia. Chcemy zwiększać rolę samorządów w kontroli jakości pracy „orlików”. W roku bieżącym następują zmiany. Podpisujemy umowę z samorządami, które będą zobowiązane do zatwierdzania raportów animatorów. Zachęcamy animatorów do zakładania własnych klubów sportowych lub rozwijania współpracy z klubami. Promujemy wiedzę o tym, w jaki sposób kluby mogą rozwijać sport powszechny. Oczywiście, myślimy również o sporcie, jako elemencie rozwijania polityk publicznych. Kontynuujemy naszą pracę.

Dziękuję za uwagę, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Myślę, że pytań będzie wiele.

Pragnę zadać pytanie członkom naszej Komisji – drugi punkt jest zbieżny z pierwszym. Myślę, że powinniśmy pozwolić panu ministrowi na przedstawienie informacji a następnie temat rozpatrzymy w całości.

Sądzę, że to rozsądne podejście, chyba że chcą państwo zadawać pytania już teraz?

W takim razie możemy przejść do rozpatrzenia punktu drugiego – informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat realizacji programów: „Moje Boisko – Orlik 2012” i „Biały Orlik” w latach 2008-2012, później będą mogli państwo zadać pytania.

Panie ministrze, proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w materiale przedstawionym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w sposób bardzo obszerny przedstawiliśmy zagadnienia dotyczące poszczególnych inwestycji, jakie były realizowane w latach 2008-2012. Postaram się przybliżyć najważniejsze liczby i informacje. Jeśli będzie taka potrzeba, wraz z panem Ludwigiem, dyrektorem Departamentu Infrastruktury Sportowej, postaramy się odpowiedzieć na państwa pytania.

W ciągu pięciu edycji programu w latach 2008-2012 zostało wybudowane 2604 nowoczesnych kompleksów boisk sportowych. Jeśli chodzi o zakres rzeczowy, to były boiska piłkarskie o nawierzchni sztucznej, boiska wielofunkcyjne, zaplecza sanitarno-szatniowe, oświetlenie i ogrodzenia kompleksów boisk. Na realizację tego programu wydatkowano ze środków budżetu państwa niemal miliard złotych (dokładnie 970 mln zł), to znacząca kwota.

Jeśli chodzi o sam montaż finansowy – przypomnę, że – dzięki porozumieniu z samorządami terytorialnymi – finansowanie było trójstronne. Skarb Państwa dostarczał 33%, tak samo samorząd wojewódzki oraz zainteresowani beneficjenci, czyli jednostki samorządu terytorialnego.

Celem programu była popularyzacja sportu wśród społeczeństwa. Oprócz programu „Moje Boisko – Orlik 2012” realizowany był również program „Biały Orlik”

w latach 2010-2012. Zrealizowano łącznie 119 boisk. Miały one różny charakter. Albo były to boiska składane, albo całoroczne, pozwalające na jazdę na łyżwach na sztucznej nawierzchni przy dodatnich temperaturach. Mogę jako ciekawostkę podać, że czas zużycia tego materiału to około ośmiu lat. Oczywiście, wszystko zależy od intensywności użytkowania.

Co jeszcze interesującego można powiedzieć jeśli chodzi o ten program? Jeśli chodzi o „orliki" wybudowane w Polsce, znajdują się one w 1664 gminach. Jeśli popatrzymy na ogólną liczbę gmin, jest ich 2479. Tak więc jest to 67% wszystkich.

Może nasunąć się pytanie: dlaczego nie we wszystkich gminach.

Okazuje się, że niektóre gminy wybierały inny sposób finansowania obiektów sportowych z uwagi na fakt, że znajdowały się na terenach wiejskich i mogły korzystać m. in. z PROW, który dedykowany jest obszarom wiejskim. Dofinansowanie w jego ramach było atrakcyjniejsze, bo aż do 85%. Szacujemy, że z tego powodu w niektórych gminach nie wybudowano „orlików".

Dzięki wykorzystanym środkom we wspomnianym okresie czasu wybudowano niemal 6500 boisk – „orlików" jest 5208, boisk wielofunkcyjnych jest 691, w ramach programu „Blisko Boisko" obiektów jest 149. Realizowany był również program budowy płyt pełnowymiarowych ze sztuczną nawierzchnią. Takich boisk wybudowano 13.

To wszystkie informacje w telegraficznym skrócie.

Dodam jeszcze, że w chwili obecnej trwa nabór na nowy program dedykowany lekkiej atletyce. Ministerstwo przeznacza na to przedsięwzięcie kwotę około 10 mln zł. Ma ono stanowić uzupełnienie już istniejącej bazy sportowej. Jeśli jest miejsce na bieżnie dookólne lub proste, jeśli jest zapotrzebowanie, można stworzyć elementy infrastruktury do rzutu, czy skoczni. To będzie dla nas test, czy samorządy są zainteresowane tego rodzaju obiektami. Rozbudujemy w ten sposób istniejącą infrastrukturę.

Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

Myślę, że przygotowany przez nas materiał jest dość obszerny i mogą państwo z niego odczytać szczegółowe dane liczbowe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram rundę pytań.

Do głosu zapisał się pan poseł Tadeusz Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, informacja przedstawiona przez fundację i pana ministra obrazuje aktywność zarówno w zakresie rozbudowy infrastruktury polskich samorządów we współpracy ze stroną rządową i samorządami województw oraz realizację projektu animatora. Jeśli chodzi o pozostałe gminy, pan minister wspomniał, że część przyjęła inną drogę nasycenia infrastrukturą niż program „Moje Boisko – Orlik 2012".

Myślę, że może nas niepokoić pewien fakt. Poza informacją, że mogli realizować zadania inną drogą, nie mamy informacji o tym, że np. w województwie świętokrzyskim nasycenie boiskami wynosi 40% a w wielkopolskim – niemal 90%. Ta rozpiętość jest dość znaczna. Trzeba zebrać informacje i obok „orlików" przedstawić drugą rubrykę dotyczącą gmin np. w województwie świętokrzyskim, obejmującą inne boiska zrealizowanych z wykorzystaniem programów rządowych lub PROW. Dałoby nam to właściwy obraz, czy dysproporcja w dostępie do bazy w poszczególnych województwach w Polsce jest coraz większa a może maleje. Wraz z wykorzystaniem programów powinniśmy kreować sytuację. Skoro gminy nie sięgnęły po projekt „Orlik", powinny mieć pierwszeństwo w przypadku innych projektów, aby baza sportowa się na ich terenie pojawiła.

Kolejna kwestia – pragnę zapytać ministerstwo, czy możliwe jest korzystanie z projektu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" w gminach, gdzie nie ma boiska typu „orlik", ale są inne obiekty sportowe, o których mówił pan minister, jakie zrealizowano z wykorzystaniem innych programów? Gdyby nie było takiej możliwości, moja teza o dostępie do środków publicznych w gminach nabrałaby nowego znaczenia. Gminy podają przyczyny. Z państwa wykresu wynika, że pierwszą z nich jest brak środków własnych. Umac-

nia mnie to w przekonaniu, że słabsi mają coraz mniejszy dostęp do środków publicznych na sport. Jeśli nie można tego zrobić obecnie, warto rozważyć, aby interesujące projekty na zasadzie konkursu włączyć do programu. Przecież animatorzy prowadzą wielowymiarową pracę (mowa była o tym w materiale fundacji), która będzie wartością dodaną dla środowiska lokalnego, jeśli tam się pojawią.

W materiale zasygnalizowano (czy podczas wystąpienia przedstawiciela fundacji), że animatorzy współpracują z klubami sportowymi lub tworzą własne. Oprócz tej informacji warto w rocznych sprawozdaniach podać przykłady inicjatyw animatora np. w Witkowie w powiecie gnieźnieńskim powołano klub sportowy. Czy wiadomo, jakie są efekty tej działalności? Niektórzy animatorzy będą zarzewiem powołania nowego bytu, jaki będzie prowadził działalność sportową w regionie i uczestniczył we współzawodnictwie. Zdecydowana większość nastawia się na współpracę z już istniejącymi organizacjami. Przecież nie jest łatwo założyć klub. Często animatorzy są trenerami w klubach i w ten sposób realizują współpracę.

Poruszę jeszcze jedną kwestię (być może omawiano już tę sprawę na początku dyskusji(. Z pewnością odpowiedź można znaleźć na stronie internetowej ministerstwa w rozstrzygnięciu konkursu. Jak wygląda umowa z fundacją na rok 2014 i rok 2015? Jaka jest jej wartość? Jaki procent tej umowy przeznaczony jest na koszty obsługi zadania? Czy środki te są wydzielone? Czy w naborze na rok 2015 uczestniczyły w konkursie również inne podmioty?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ziemniak a następnie – pan poseł Matuszewski.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, Wysoka Komisjo, odniosę się do tematu poruszonego przez pana ministra Ulijasza w drugim punkcie porządku dziennego.

Mam na myśli „orlik" lekkoatletyczny. Czy projekt dotyczy tylko „orlików"? Wiemy, że mamy wiele boisk, które miały bieżnie i zaplecze lekkoatletyczne, ale są zaniedbane. Czy mogą przystąpić do tego projektu, czy też zrobić to mogą tylko „orliki"?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie.

„Zielone„orliki" to świetna inicjatywa, „Blisko Boisko" za rządów PiS było niemal identycznym programem. Bardzo się cieszę, że został on rozwinięty. W Zgierzu są trzy takie boiska. W jednym z budynków w kontenerach leje się woda, przecieka dach. W związku z tym odpowiedni pracownik MOSiR próbował dodzwonić się do firmy, która była wykonawcą. Firma jest z Gdańska. Okazało się, że już nie istnieje. Co robić w takim przypadku? Doskonale znamy kryteria doboru tych firm. Musiały spełnić wymagania, mieć doświadczenie. Firmy nie ma. Czy MOSiR ma wykonać naprawy na własny rachunek?

Zaznaczam, że wszystko jest jeszcze na gwarancji, ale firma zniknęła. Interesowałem się pracami tej firmy. Wybudowała bardzo wiele „orlików". Teraz firmy nie ma. Nie wiem, czy zbankrutowała, nie pytałem pracownika o szczegóły.

Proszę powiedzieć, co zrobić w takim przypadku?

Druga kwestia, Wysoka Komisjo, „orliki" to fajna sprawa, ale po kilku latach są problemy techniczne, potrzeba napraw. Obecni posłowie Komisji doskonale znają sprawę „białych orlików" (z protokołów można odczytać, że poseł Matuszewski jest autorem projektu – Platforma Obywatelska przejęła tę ideę i zrealizowała go). Proponowałem, aby to były obiekty kryte i stałe, dostępne przez przynajmniej pięć miesięcy w roku – tak jak w Zgierzu, od dnia 1 listopada do końca marca. Później tam jest rolkowisko. Wiemy, że obiekty tego typu muszą być wykorzystywane również po sezonie. Czym jest „biały

orlik"? Szanowna Komisjo, to obiekt czynny zazwyczaj dwa miesiące lub krócej. Zdajemy sobie sprawę, jak kapryśna bywa pogoda. Gdy nie ma zadaszenia, ciężko utrzymać taflę lodu. Jeśli jest to lodowisko rozkładane, po piątym lub czwartym rozłożeniu wiele części jest do wymiany.

Wprowadzono rozwiązanie PO, niezbyt dobre.

Mam pytanie: czy wejście na „biały orlik" jest bezpłatne? Uzyskałem informacje, że w wielu miejscach, aby wejść na „biały orlik", poślizgać się na łyżwach, trzeba zapłacić, gmina pobiera opłaty.

Jak to jest, panie ministrze? Czy gminy robią to samowolnie, czy w uzgodnieniu z odpowiednimi departamentami ministerstwa? Wszyscy wiemy, że na „orliki zielone" wchodzimy za darmo. Tak powinno być również w przypadku „białych orlików". Pomimo, że otwarte są one przez półtorej miesiąca, trzeba za wejście zapłacić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister, szanowni goście, mam jedno pytanie (być może pan minister już to wyjaśnił, ale wcześniej musiałem opuścić salę).

Chciałbym dowiedzieć się, czy byli sportowcy, którzy są regionalnymi autorytetami, są preferowani do bycia animatorami? A może jeśli nie animatorami, czy ministerstwo lub pani prezes przewidują płatne spotkania z nimi, aby zachęcić młodych ludzi do uprawiania sportu? Wydaje mi się, że to ważne, aby taki sygnał był.

Samorządy są zainteresowane „orlikami". W każdej gminie jest taki zawodnik, na poziomie czwartej czy trzeciej ligi, który jest dla młodzieży wzorem. Pieniądze z samorządów przeznaczane na potrzeby klubu można uzależnić od tego, aby zawodnik spotykał się np. raz w miesiącu z chłopcami i dziewczynkami na „orlikach".

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mam pytanie dotyczące wyposażenia „orlików".

„Orliki" to kompleksy sportowe w większości wykorzystywane przez chłopców a nie przez dziewczynki. Chcę zapytać, czy przewidujecie doposażenie obiektów w jakiś sprzęt sportowy, który będzie wybitnie przeznaczony dla tej płci pięknej i, nazwijmy to tak, i szczególne szkolenie dla animatorów, aby robić z dziewczynami pompony i jakieś inne rzeczy, które bardziej je interesują niż piłka nożna?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Również mam kilka pytań.

Wszyscy cieszymy się z projektu „Orlik". Wy budowano ponad 2 tys. tego typu obiektów. To wielka sprawa. Proces trwa jednak kilka lat. Zapewne wkrótce pojawią się pytania dotyczące naprawy uszkodzeń. Chodzi mi o żywotność trawy. Zapewne pojawią się pytania do ministerstwa. W zależności od jakości trawy, na ile lat przewidujecie możliwość korzystania z niej?

Być może warto myśleć o przyszłości – czy nie powinien pojawić się program, który będzie przewidywał renowację istniejących „orlików"? Wkrótce to będzie potrzebne. Zdajemy sobie sprawę, że samorządy są różne, jeśli chodzi o możliwości finansowe. Ostatni rok funkcjonowania programu „Orlik" stwarzał możliwość dla biedniejszych samorządów, aby zmienić sposób finansowania, wymagane było tylko 20% środków własnych.

Zdaję sobie sprawę, że są gminy, które nie mają „orlików". Często władze tych gmin pytają posłów, czy jest szansa na powrót tego programu. Pytam o to panią i pana ministra. Czy biorąc pod uwagę te miejsca, gdzie nie ma inwestycji, nie warto powrócić do poprzednich rozwiązań, aby wybudować tam „orliki"?

Pan minister mówił o projekcie „dużych orłów". Wybudowano ich w Polsce kilkanaście. W prezentacji podczas jednego z poprzednich posiedzeń Komisji mogliśmy przeczytać, że jeśli pojawią się dodatkowe środki, ministerstwo rozważy możliwość powrotu do tego projektu. Chciałbym dowiedzieć się, czy istnieje szansa, aby w roku 2015 wybudowano kilka nowych „dużych orłów"? Z pewnością to dobre uzupełnienie projektu „orlików".

Jeśli chodzi o „orliki" lekkoatletyczne, mam kilka pytań technicznych. Do kiedy można składać wnioski? Proszę powiedzieć kilka zdań na temat poziomu dofinansowania i maksymalnej wartości inwestycji przewidywanej na „orliki" lekkoatletyczne.

To wszystkie moje pytania.

Myślę, że możemy zamknąć tę rundę pytań i poprosimy o odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Dorota Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, odpowiem na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Przedstawię informację o kosztach pośrednich i wartości dofinansowania projektu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012". W roku 2014 kwota dofinansowania wynosiła 22 mln zł. Próg kosztów pośrednich wynosił do 9%, wykonanie było na poziomie 7,7%. W roku 2015 analogicznie przeznaczyliśmy 22 mln na projekt, próg kosztów pośrednich to 5% a w ofercie przedstawiane są one na poziomie 2,75%.

Można zauważyć znaczne postępy. Budżet państwa wydaje coraz mniejsze pieniądze na ten projekt.

Jeśli mówimy o ofertach – w roku 2014 były złożone dwie: Szkolnego Związku Sportowego oraz Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej. Lepsza okazała się oferta fundacji. W roku 2015 był tylko jeden oferent – fundacja. Patrząc na rezultaty jesteśmy bardzo zadowoleni z wyników i postępów jakie robi fundacja.

Jeśli chodzi o działania miękkie i wszystkie inne programy ministerstwa, które zostały ogłoszone i realizowane są na „orlikach", pragnę przypomnieć, że w roku 2013 realizowany był Turniej o Puchar Premiera Donalda Tuska, turniej koszykówki „Orlik Basketmania", turniej siatkówki „Orlik Volleymania", „Szczypiorniak na Orlikach", „Tenis na Orlikach".

Te same projekty zrealizowano w 2014 roku. W 2015 roku sytuacja się powtórzy, dodany zostanie program szkoleniowy dla animatorów. Projekt się rozwija, wiele dyscyplin sportu korzysta z tych obiektów.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czy program może być realizowany poza „orlikami"?

Podsekretarz stanu w MSiT Dorota Idzi:

Na to pytanie odpowie pan dyrektor Buza, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich MSiT Dariusz Buza:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do pytania pana posła – rzeczywiście, warunki formalne w roku bieżącym dla projektu Animator dotyczą tylko boisk typu „orlik". Jeszcze w roku ubiegłym funkcjonował program równoległy, skierowany do gmin, które boiska „orlik"nie mają. Zainteresowanie nim było bardzo małe, dlatego z niego zrezygnowaliśmy.

Funkcjonuje program Animator Sportu Dzieci i Młodzieży, jest duży operator. Program jest powiększany, ma duży potencjał, to jest platforma alternatywna.

Prowadzimy też działania po stronie operatora „orlików", „sieciującego" animatorów. Staramy się promieniować komunikacyjnie w stronę liderów lokalnych, którzy chcą prowadzić zajęcia, wspierać ich z wykorzystaniem *know-how*, wciągać w nasze działania miękkie. Nie korzystają oni *stricte* z tego poziomu dofinansowania, ale jeśli chodzi o inne wsparcie, animatorzy – eksperci współpracują z liderami lokalnymi.

Priorytetem w roku bieżącym jest zbadanie sytuacji, dlaczego 15% gmin posiadających „orliki" nie uczestniczy w naszym programie. Jakie warunki tam są, dlaczego nie są obecni w programie – czy jest tak dobrze, czy tak źle? Na to pytanie chcielibyśmy odpowiedzieć. Z pewnością przedstawimy Komisji taki raport w przyszłym roku.

Poproszę jeszcze panią prezes o odpowiedź na pytanie pani poseł Niemczyk o kobiety na „orlikach" oraz preferowanie animatorów – byłych sportowców, o czym mówił pan poseł Tomaszewski.

Prezes FRKF Monika Chabior:

Jeśli mogę, uzupełnię wypowiedź pana dyrektora.

W roku bieżącym odbędzie się 96 szkoleń lokalnych na „orlikach", prowadzonych przez animatorów-ekspertów. Mogą w nich wziąć udział wszystkie osoby zajmujące się sportem powszechnym w lokalnej społeczności. Oczywiście, priorytetem są inni animatorzy, ale również pozostałe osoby z sektora zapraszane są do udziału w szkoleniach. Realizowane są one blisko domu.

Jeśli chodzi o kobiety i dziewczyny – to nasz wielki priorytet. W 2013 roku przeprowadziliśmy badania dotyczące grup obecnych i nieobecnych na „orlikach". Wynika z nich, że – jeśli chodzi o kobiety i dziewczyny – jest ich mało; podobnie przedszkolaków, seniorów i niepełnosprawnych. Łącznie jest to pięć grup wrażliwych. W związku z tym, w roku 2014 wymusiliśmy na animatorach wybór dwóch grup priorytetowych na „orlikach". Jeśli chodzi o dziewczęta, zostały one wybrane przez 880 „orlików", kobiety wybrało 180, o ile się nie mylę. Mogą to państwo przeczytać w raporcie. W roku 2013 i 2014 organizowaliśmy szkolenia dedykowane zajęciom dla kobiet i dziewcząt. Przeprowadziliśmy również badania dotyczące barier: dlaczego kobiety i dziewczyny nie chcą ćwiczyć.

Badania są dostępne, mogę je przesłać.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Prosimy o to.

Prezes FRKF Monika Chabior:

Nie ma problemu.

Opracowane zostały poradniki na temat pracy z kobietami i dziewczętami. Są one dostępne na stronie naszorlik.pl. Zostały również wysłane trzy biuletyny dotyczące kobiet oraz trzy dotyczące dziewcząt. Dodatkowo aktywności kobiet i dziewcząt poświęciliśmy filmy instruktażowe. Mamy animatorów i animatorki, którzy są dobrymi praktykami, jeśli chodzi o pracę z kobietami i dziewczętami. We współpracy z organizacjami i ekspertami prowadzą oni szkolenia dla innych animatorów.

Efekt jest taki, że liczba „orlików", z których dziewczęta nie korzystają spadła do zera. Dziewczyny korzystają ze wszystkich „orlików". Nie mówię, że często, to skomplikowany temat.

W przypadku kobiet liczba „orlików" z których one nie korzystają spadała z 36% do 9%. To znaczna redukcja. Sprawa jest bardzo istotna dla naszego zespołu. Służę informacjami na ten temat. Zapraszam do kontaktu, zawsze możemy poszerzyć naszą wiedzę i zaoferować wsparcie, jeśli coś źle się dzieje.

Jeśli chodzi o zdrowie kobiet, w ubiegłym roku współpracowaliśmy z Fundacją Piłka jest Piękna". Wspólnie zorganizowaliśmy na „orlikach" dzień walki z rakiem piersi. Duża akcja odbyła się 6 grudnia, o ile się nie mylę. Wszystko wyszło dobrze, powtórzymy ją w roku bieżącym. Oczywiście, to dla nas ważna sprawa.

Jeśli chodzi o byłych sportowców to też jest bardzo ciekawy temat. Byli sportowcy z różnych dyscyplin i rang są obecni w naszych szeregach. Mamy świetnych sportowców – w Pucku animatorem na „orliku" jest Daniel Dubicki. Zrobiliśmy krótkie badanie: poszukiwanie gwiazd na „orlikach" – nie jest to wielka grupa, ale około trzydziestu sportowców-medalistów pracuje na „orlikach". Nie możemy samorządom narzucić zasad i odchodzimy od takiego modelu. Poszukujemy możliwości współpracy z ludźmi, którzy pracują z gwiazdami i sportowcami. Na pewno pan poseł zna projekt skierowany na wsparcie i wykorzystanie potencjału byłych sportowców – „Kumulacja Aktywności", to projekt Fundacji Totalizatora Sportowego LOTTO Milion Marzeń. Jest on skierowany

na aktywizowanie sportowców i prowadzenie przez nich zajęć dla dzieci z gimnazjum. To bardzo fajny projekt. Wczoraj ustaliliśmy, że tych sportowców będziemy zapraszali do naszego projektu na miarę ich chęci i możliwości. W pierwszej kolejności odbędzie się Akademia Animatora. Postaramy się w maju zaprosić ich na szkolenia dla animatorów, aby wzmocnić ich motywację, sfilmować i upowszechnić sprawę wykorzystując portal naszorlik.pl.

To pierwszy krok, będziemy starali się rozwijać w tym kierunku. Wiemy, że takie podejście dociera do dzieci. Nie każdy sportowiec zna się jednak dobrze na sprawach społecznych. Zatrudnianie jako animatorów wszystkich sportowców nie jest właściwe. Wymagany jest specyficzny rodzaj kompetencji, których szukamy.

Dziękuję za to pytanie, takie działania są dla nas ważne.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć na pytania, które dotyczyły infrastruktury sportowej. Było ich wiele. Jeśli któreś pominę, postaram się odpowiedzieć na piśmie.

Czy istnieje możliwość przeprowadzenia pełnej inwentaryzacji wszystkich boisk w Polsce? To pytanie zostało zadane jako pierwsze. Materiał był *stricte* dedykowany „orlikom", to jest tematem dzisiejszego przedłożenia. W związku z tym przekazaliśmy informację tego dotyczącą. Czy można zrobić inwentaryzację wszystkich obiektów sportowych? Zapewne tak. Nastręcza się jednak kilka problemów, na które należy zwrócić uwagę. Po pierwsze jaka jest metodologia takiego badania? Czym jest boisko? Czy dwie bramki na trawiastym polu to boisko, czy jeszcze nie?

Druga kwestia: źródła finansowania. Donatorami takich przedsięwzięć jest kilka podmiotów. Nawet przy Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich są to dwie instytucje – z jednej strony – są to urzędy marszałkowskie, które mają departamenty rozwoju obszarów wiejskich, a – z drugiej – jest to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dochodzą do tego jeszcze inne programy realizowane przez samorządy wojewódzkie – powiatowe i gminne. Obawiam się, że przedłożenie kompletnego i rzetelnego materiału wymagałoby dużo czasu i znacznego nakładu finansowego. Spróbujemy się nad tym pochylić, w ramach naszych możliwości. Nie chciałbym jednak składać obietnicy, że jesteśmy w stanie taki materiał przedstawić, choćby z uwagi na problemy, o których powiedziałem wcześniej.

Zadane zostało pytanie dotyczące „orlika" lekkoatletycznego.

Do programu będzie można składać aplikacje do ostatniego dnia kwietnia. Przewidujemy sześć wariantów, poziom dofinansowania wyniesie do 50% – od 350 tys. zł, nawet do 1300 tys. zł. Nie chciałbym państwa zanudzać technicznymi szczegółami.

W przypadku, jeśli obiekt jest certyfikowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, byłaby możliwość rozmowy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czyli – większe pieniądze na większe inwestycje.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Dokładnie, tak.

Powiem kilka słów na temat „orlika" lekkoatletycznego. Słowo „orlik" może być mylące. Tak je nazwaliśmy, *Obligo* funkcjonuje jedynie w przypadku bieżni prostej 100 m, która musi być umieszczona przy „orliku". Wszystkie pozostałe bieżnie – na 200 m, 400 m – stadion lekkoatletyczny, mogą być wybudowane w dowolnym miejscu, tam gdzie dochodzi do odtworzenia istniejącego obiektu sportowego. Musi to być obiekt darmowy, dostępny bez opłat. Taka jest główna intencja.

Pragnę dodać, że jeśli chodzi o infrastrukturę sportową – każdy samorząd i beneficjent ma możliwość aplikowania do szeregu innych programów, np. terenowych, które realizujemy z poszczególnymi marszałkami województw, programów remontowych, tenisowych, orlików lekkoatletycznych oraz największego pod względem wsparcia programu strategicznego.

Zadane zostało pytanie dotyczące Zgierza.

Panie pośle, jeśli dobrze pamiętam, umowa z każdym obdarowanym przez program zakładała dziesięć lat trwałości projektu. Firma upadła, każdy może dochodzić swoich

praw zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego, bazując na masie upadłego podmiotu, wykorzystując syndyka. Wiemy, że bywa to trudne, syndyk ma często problemy nawet z zapłaceniem opłat bieżących. Oczywiście, istnieje kolejność zaspokajania wierzytelności. Pierwszeństwo mają urzędy skarbowe, następnie zakłady ubezpieczeń społecznych, później w zależności od liczby zgłoszeń. W tym konkretnym przypadku trzeba zapoznać się z dokumentacją, ale samorząd powinien wystąpić na drogę prawną. Jeśli to niemożliwe, powinien wykonać naprawy samemu, zgodnie z paragrafem umowy, że obiekt powinien być użytkowany przez dziesięć lat. Jeśli będzie konkretny materiał, będziemy mogli się do niego ustosunkować.

Padło pytanie o odpłatność „białych orlików".

Szanowni państwo, przypomnę, że był to program realizowany pod koniec roku, jeśli pozostały oszczędności budżetowe. W związku z powyższym środki musiałby być wydatkowane w krótkim czasie. Zapewne, zgodnie z pana słowami, obiekty są składane i mogą ulegać dewastacji. To wszystko prawda. Prawdą jest również, że umowa przewidywała możliwość nieznacznych odpłatności na bieżące koszty utrzymania. Wedle naszych informacji wejście kosztuje dwa, trzy złote, nie więcej.

Pojawiło się pytanie dotyczące trwałości trawy (pan przewodniczący jest nieobecny...)

Nie można ocenić, czy w danym miejscu będzie trawa przez pięć, sześć, siedem lat. Z informacji i doświadczeń jakimi dysponujemy wynika, że okres eksploatacji w związku z warunkami pogodowymi oraz konserwacją to od sześciu do dziesięciu lat. Przypomnę, że obiekty mają podpisaną umowę, wedle której mają utrzymywać obiekt przez dziesięć lat, konserwować go tak, aby mógł funkcjonować. W roku 2015 nie przewidujemy programu renowacyjnego. Być może wraz z upływem czasu pojawią się takie możliwości.

Czy będą możliwe kolejne programy budowy boisk wielkopłytowych? Zakładając możliwości finansowe, choćby w tym roku, jeśli pojawią się oszczędności, taki projekt może być zrealizowany. W chwili obecnej nie dostrzegamy szansy oszczędności. Nie mamy jednak ostatecznie sprecyzowanego portfela inwestycyjnego w roku bieżącym. Cały czas trwa ocena wniosków z programów: terenowego, remontowego i strategicznego. Nie wiemy, w jaki sposób beneficjenci zaprogramują działania. Być może w tym roku projekty będą rozpoczynane a *gros* prac realizowanych będzie pod koniec roku. Podejrzewam, że pod koniec maja będziemy mieli wiedzę na ten temat i będziemy mogli ostatecznie przesądzić, czy w naszym portfelu jest jeszcze możliwość na realizację programu boisk wielkopłytowych. Obecnie nie wiemy, jaka jest wartość merytoryczna i koszty programów, o których mówiłem wcześniej.

Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeśli nie, kolega dyrektor może powiedzieć państwu więcej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do ostatniej tury pytań, głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie ministrze, mam pytanie.

Z dokumentów, którymi dysponuję wynika, że trawa o której mówił poseł Rutnicki ma sześćdziesięciomiesięczną gwarancję producenta. Kto poniesie koszty, jeśli eksperci stwierdzą, że ona się do niczego nie nadaje? Samorząd? Jeśli się nie nadaje, to jest jak granie na betonie, coś bardzo niebezpiecznego. Kto o tym zadecyduje? Chciałbym, aby trawa była dobra przez dziesięć lat. Jeśli ekspert powie, że wszystko jest w porządku, nie ma sprawy. Gwarancja obejmuje jedynie sześćdziesiąt miesięcy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Nie uzyskałam odpowiedzi na moje pytanie dotyczące wyposażenia „orlików" w infrastrukturę sportową dla dziewczynek np. rakiety i siatki do badmintona.

Czy ministerstwo planuje stworzenie programu, w którym można będzie zainwestować w małą infrastrukturę sportową znajdującą się na miejskich terenach zielonych? Po wielu rozmowach z zarządem terenów zielonych w naszym mieście doszliśmy do wniosku, że dla nich nie ma znaczenia, czy strzygą trawnik, czy zamiatają boisko do badmintona, czy czyszczą stół pingpongowy w parku. Ludzie chętnie skorzystaliby z takiej rekreacji sportowej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, powiedział pan, że odpłatność wejścia na „białe orliki", których budowę dofinansowano w gminach to około dwa, trzy złote. Informuję pana, że aby wejść na ślizgawkę, można o tym przeczytać na stronach internetowych, bilet normalny kosztuje pięć złotych.

Porównam to z lodowiskiem w Zgierzu, gdzie warunki są inne, jest zadaszenie, nie korzystaliśmy z pieniędzy z budżetu, bilet normalny kosztuje pięć złotych a ulgowy – trzy złote. Nie wiem, jak to się stało, że w przy takim wsparciu budżetowym wejściówki kosztują pięć złotych.

Nie ma pan dobrych informacji.

Nie odpowiedział pan w sposób satysfakcjonujący na moje pierwsze pytanie. Powiedziałem, że dach w Zgierzu na „orliku" przecieka. Pracownik MOSiR zadzwonił pod adres firmy, której już nie ma. Okazuje się, że ta firma wykonała wiele „orlików". Wie pan, jak przygotowywane były kryteria przetargów. Słyszałem wiele o tym, że firmy budowlane musiały spełnić odpowiednie kryteria, aby wziąć w nim udział.

Co się okazało?

Firmy, które wygrywały te przetargi teraz bankrutują i uciekają z rynku.

Panie ministrze, może należałoby wnikliwie zająć się sprawą? Podczas posiedzenia Komisji dwa lata temu omawialiśmy fakt, że niektóre firmy wykonały 30% „orlików". Sprawdzę dokładnie, czy to jest ta firma, która wykonała ich tak wiele a teraz nie ma jej na rynku.

Jeśli tak, to mamy problem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę kolejnych pytań.

Uzupełniając wypowiedź pana posła Matuszewskiego pragnę powiedzieć, że jest to problem znany od początku funkcjonowania „orlików". Program boisk wielofunkcyjnych wdrożony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości za podstawowe kryterium przyjmował, że będą one nieodpłatne. Zapisali państwo formalnie, że „orliki" mają być dostępne nieodpłatnie. W praktyce, od początku funkcjonowania „orlików", pojawiał się problem ich odpłatności, zamykania i niedostępności boisk. Rozmija się to z państwa dzisiejszą informacją. W materiałach nam przekazanych znajdują się sprzeczne dane. Mówią państwo, że obiekty powinny być ogólnodostępne i nieodpłatne. Obok tego znajduje się informacja zaadresowana do władz samorządów, która stwierdza, że one są gospodarzami, więc mogą decydować o godzinach otwarcia i odpłatności korzystania z obiektów.

Generalnie, problem istnieje i od lat nie da się go rozwiązać.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o pytanie dotyczące trwałości trawy, trudno spekulować, czy po sześćdziesięciu miesiącach nie będzie się ona nadawała do użytku. Powiem lapidarnie – pralka ma dwa lata gwarancji a często działa przez dziesięć lat. Jeśli trawa ulegnie degradacji, jednostki samorządu terytorialnego, jako właściciele obiektu, będą musiały pokryć koszt jej zmiany, aby można było jej używać.

Jeśli chodzi o kwestie opłat na „orlikach”, możemy się przerzucać informacjami panie pośle i mówić, że w jednym miejscu jest tak, w innym inaczej. Przyjmuję z pokorą informację, że w danym miejscu wejściówka kosztuje pięć złotych. O tym decyduje samorząd. Mogę jedynie bazować na paragrafach umowy, które przewidywały możliwość odpłatności. Czy kwota trzy, pięć złotych jest wysoka? To zależy od osoby oraz gdzie w Polsce obiekt się znajduje. Nie potrafię inaczej się do tego ustosunkować.

Przyjmuję informację.

Co z zielenią i terenami miejskimi? Pani poseł, już teraz istnieje możliwość finansowania podobnych obiektów z wykorzystaniem programu terenowego. Jeśli samorządy mają potrzebę, mogą w ramach nowo wybudowanych obiektów tworzyć siłownie na świeżym powietrzu itp., wykorzystując program terenowy. Daliśmy im taką szansę. Takie projekty w niektórych gminach i miastach Polski zostały już zrealizowane.

Pan poseł zapytał o obiekt w Zgierzu – panie pośle, z uwagi na fakt, że jestem radcą prawnym nie potrafię, nie znając dokumentów, ustosunkować się do tego zdarzenia. Mogę powiedzieć, co bym zrobił, gdybym był na miejscu tego człowieka. Wystąpiłbym do syndyka (jeśli firma upadła), aby naprawić obiekt. Jeśli nie będzie to możliwe, bo masa upadłościowa jest mała, podmiot jest w likwidacji (zakładam, że to spółka prawa handlowego lub inny podmiot prowadzący działalność gospodarczą) samorządowi nie pozostaje nic innego niż, w ramach umowy, zrealizować naprawę.

Obiecuję jedno: wyślę kontrolę do Zgierza i sprawdzę, czy tak jest. Jeśli Zgierz powinien się tym zająć, zobligujemy miasto do naprawy obiektu w ramach umowy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie pośle…

Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pokazałem panu przykład problemu, który być może dotyczy całej Polski. MOSiR zakleił już tę dziurę, szanowny panie. Nie będzie przechodził przez ten proces, o którym pan mówił, występował do syndyka, bo jest przeciek i z dachu do szatni leje się woda. Sam korzystałem z tej szatni i zwróciłem na to uwagę. Chodzi o inny problem. Dziura jest już zaklejona, ale problem może być większy np. może to być niewłaściwa trawa. Do kogo wtedy zapukać, panie ministrze?

Musicie zrobić rozeznanie. Wygląda na to, że firmy, które wykonały najwięcej „orlików” znikają z rynku.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję.

Wysłuchamy teraz ostatniej odpowiedzi pana ministra i kończymy posiedzenie.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Padło pytanie, które dotyczyło dopłat dla sprzętu, odpowie na nie pani prezes.

Prezes FRKF Monika Chabior:

Przepraszam, że ominęłam tę część odpowiedzi.

Z naszego doświadczenia, jeśli chodzi o pracę „orlików”, wynika, że to nie jest dobry pomysł, aby cokolwiek finansować centralnie, jeśli chodzi o sprzęt. „orliki” są bardzo różne. Niektóre znajdują się nad rzeką i wpadają im rzeczy do wody, odbiorcy są różni. W ramach możliwości programu „Nasz Orlik” nagradzamy potrzebujące „orliki” bonami na sprzęt. Jeśli potrzebują sprzętu do badmintona, mogą go nabyć. Staramy się wspierać je w sposób miękki. Dysponuję szczegółowymi danymi dotyczącymi infrastruktury „okołoorlikowej”. Pozyskaliśmy je przy okazji zbierania wniosków o dofinansowanie. Mam również informacje dotyczące wszystkich uprawianych na nich dyscyplin sportu. W ubiegłym roku było ich 70. Lista dyscyplin w roku bieżącym się powiększyła, więc zobaczymy jak będzie.

Mogę przekazać te dane, ale nie mam ich przy sobie, bo to bardzo obszerna tabelka. Nie jestem w stanie przytoczyć jej państwu z pamięci.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Czy są wolne wnioski lub sprawy bieżące?

Nie słyszę zgłoszeń, dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję pani minister i panu ministrowi oraz państwu posłom za udział.